21

# GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej



# Rommel ląduje w Afryce

**Życie codzienne**

## Walczące kolonie

**Świadkowie mówią**

## Relacje tych, którzy to przeżyli...

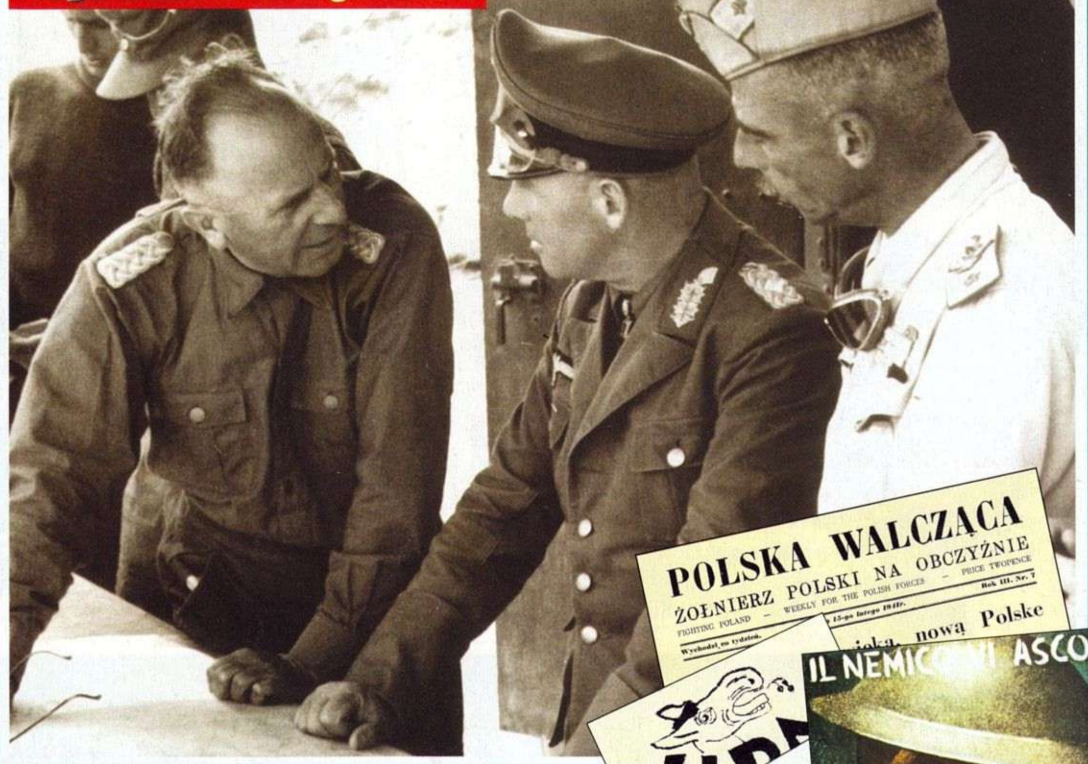
**Widziane z bliska**

## Afrika Korps

**Postacie**

## Rommel

Tego dnia 12 lutego 1941






**Ówczesne gazety zreprodukowane w całości**

„Polska Walcząca" - 15 lutego 1941
„Lipa" - 5 lutego 1941
„Lipa" - 20 lutego 1941

PONADTO W NUMERZE
• REPRINTY GAZET
• AFISZ

*cena 3,99 zł* **co tydzień**

ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

# Atak „lisa pustyni"

**Włoska porażka na froncie afrykańskim zmusza Hitlera do przyjścia Mussoliniemu z odsieczą. W lutym 1941 r. do brzegów Trypolitanii przybijają pierwsze jednostki dowodzonego przez generała Rommla Afrika Korps.**

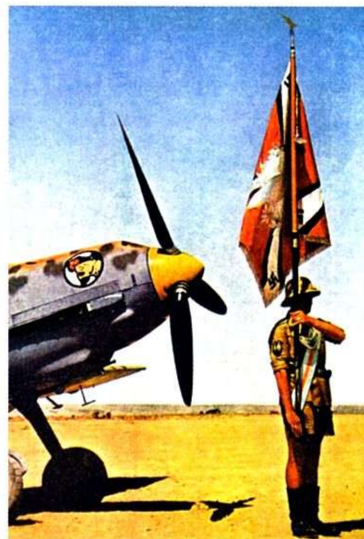
Dnia 12 lutego 1941 r. generał Erwin Rommel ląduje w Trypolisie. Właśnie został mianowany przez Hitlera dowódcą niemieckiego korpusu wysłanego do Libii, który kilka dni później otrzyma nazwę Afrika Korps. Jednak jego sytuacja jako dowódcy wcale nie jest do końca wyjaśniona. Nie dość, że teoretycznie pozostaje on pod rozkazami dowództwa włoskiego, ale musi także pogodzić się z faktem, że - biorąc pod uwagę drugorzędne znaczenie afrykańskiego frontu - nie może liczyć na żadne posiłki. Równocześnie Hitler i generał von Brauchitsch nie wyrażają zgody na prowadzenie przez Rommla jakichkolwiek działań zaczepnych aż do jesieni 1941 r. Pierwsze oddziały Afrika Korps lądują w Afryce w lutym 1941 r. Są to: 3. Dywizjon Rozpoznawczy i 39. Zmotoryzowany Dywizjon Niszczycieli czołgów z 5. Dywizji Lekkiej gen. Johanna Streicha. Cała dywizja zostanie uformowana dopiero w kwietniu.

Na przełomie kwietnia i maja na Czarny Ląd przybywa druga jednostka Afrika Korps: 15. Dywizja Pancerna. Równocześnie powołuje się w Afryce specjalne dowództwo lotnictwa niemieckiego, które początkowo dysponuje zaledwie kilkudziesięcioma samolotami. Na domiar złego nie podlegają one bezpośrednio Rommlowi. Równocześnie na Morzu Śródziemnym, z terenów Sycylii, działa na korzyść Afrika Korps niemiecki X Korpus. Jego eskadry wraz z niemieckimi łodziami podwodnymi paraliżują aliancki transport morski w całym basenie Morza Śródziemnego.

**W chwili przybycia Rommla**

Sytuacja, jaką gen. Rommel zastaje po swym przybyciu do Afryki, przechodzi je-

**▲ Gdy 12 lutego 1941 r. Erwin Rommel wkracza do Trypolisu, Włosi uzmysławiają sobie, że wojska brytyjskie odległe są zaledwie o 800 km.**
*(zbiory prywatne)*



**◄ Piloci Luftwaffe wykażą się w Afryce niebywałą sprawnością bojową. Najlepszy z nich, Hans Joachim Marseille, odniesie 158 zwycięstw i zyska przydomek „Gwiazdy Afrykańskiej".**
*(zbiory prywatne)*



▲ **W siłach brytyjskich znajdowało się wiele jednostek Commonwealthu: Australijczyków i Hindusów**
*(zbiory prywatne)*

go najgorsze oczekiwania. Niezdecydowanie jego bezpośredniego przełożonego, włoskiego generała Italo Gariboldiego, a także zniechęcenie sztabu generalnego wydają się nie mieć granic. Stan pozostałej w Afryce armii włoskiej wcale nie jest lepszy. W jej skład wchodzi pięć dywizji, którym rozpaczliwie brakuje ciężkiego sprzętu i pojazdów.

Pod rozkazy gen. Rommla oddane są dwie włoskie dywizje: Dywizja Pancerna „Ariete“, która dysponuje zaledwie 80 czołgami i Dywizja Piechoty „Brescia“.

Po zapoznaniu się z oddanymi pod jego komendę wojskami i po rozpoznaniu terenu, gen. Rommel postanawia przejść do ofensywy. Poczynając od 15 lutego 1941 r. opancerzone pojazdy 3. Dywizjonu Rozpoznawczego z 5. Dywizji Lekkiej organizują kilka wypadów na pozycje angielskie. 24 lutego dochodzi do pierwszego starcia z brytyjskim patrolem. Wobec braku reakcji ze strony Brytyjczyków, gen. Rommel wyczuwa słabość wyczerpanej walkami *Western Desert Force*. Stwarza to możliwość zadania straszliwego ciosu Anglikom poprzez przeprowadzenie niespodziewanego i szybkiego ataku. 19 marca 1941 r. w Berlinie przedstawia sytuację Hitlerowi i generałowi Brauchitschowi. Ku swemu zdumieniu napotyka niespodziewany opór z ich strony. Można to zrozumieć: przygotowania do operacji „Marita“ (atak na Jugosławię i Grecję) i „Barbarossa“ (atak na ZSRR) nie pozwalają w najbliższej przyszłości skierować nowych jednostek do Afryki. Oberkommando der Wehrmacht uważa, że nie jest możliwe przeprowadzenie tam jakiejkolwiek większej ofensywy. 21 marca 1941 r. gen. Rommel dostaje pisemny rozkaz, by powstrzymał swój zapał i uzbroił się w cierpliwość.

***Wobec braku reakcji ze strony Brytyjczyków, gen. Rommel wyczuwa słabość wyczerpanej walkami Western Desert Force, co stawia przed nim możliwość zadania straszliwego ciosu Anglikom poprzez przeprowadzenie niespodziewanego i szybkiego ataku.***

#### Wymarzona okazja

Mimo krytycznych opinii Führera, gen. Rommel nadal jest przekonany o możliwości zadania wielkiego ciosu wrogowi. Anglicy nadal nie odpowiadają na akcje zaczepne, co świadczy o tym, że ich przygotowanie jest gorsze, niż w czasie walk o Cyrenajkę. I rzeczywiście, gen. Wavell musi stawić czoło innym wyzwaniom niż obrona Cyrenajki, czy nawet ewentualny atak na Trypolitanię. Jego oddziały muszą rozdzielić się na trzy fronty. Imperialny Sztab Brytyjski zmusza go do wysłania do Grecji australijskiej 6. Dywizji Piechoty, tej samej, która tak wspaniale walczyła w poprzedniej kampanii. Natomiast te oddziały, które pozostały gen. O'Connorowi, przerzucone zostają do Egiptu, by tam czekać na nowe rozkazy. W Cyrenajce pozostaje jedynie garnizon dowodzony przez gen. Philipa Neame. Wśród jego załogi znajduje się jeszcze nie wypróbowana w bojach australijska 9. Dywizja Piechoty generała Leslie J. Morsheada. Na domiar złego, w związku z przygotowaniem interwencji w Grecji, 9. Dywizja Piechoty musi oddać



▼ **W oczekiwaniu na przybycie pierwszych niemieckich oddziałów pancernych - 5. Pułku Pancernego (11 marca 1941 r.), Rommel obejmuje dowództwo włoskiej dywizji pancernej „Ariete“.**
*(Berrafato)*

### Czy wiesz, że...

**Szkolenie oddziałów 21. Dywizji Pancernej Afrika Korps odbywało się między innymi na poligonach w Borne-Sulimowo i w Orzyszu, a sprzęt motorowy do warunków afrykańskich testowano na Pustyni Błędowskiej.**

swoje dwie najlepsze brygady do dyspozycji Korpusu Ekspedycyjnego, w zamian za co otrzymuje słabo przygotowane do walki 20. i 26. Brygadę Piechoty. Tak więc trzon zdolnych do walki sił brytyjskich w Cyrenajce znajduje się w Bengazi. Gen. Neame dysponuje oprócz 9. Dywizji Piechoty tylko częścią 2. Dywizji Pancernej gen. Gambier-Perry'ego. Sytuacja, w jakiej znalazł się gen. Neame w nieustannie bombardowanym przez Luftwaffe Bengazi, była ciężka. RAF, który w teatrze operacji wojennych dysponował niewielkimi siłami, nie mógł ani skutecznie przeciwstawiać się lotnictwu niemieckiemu, ani ochronić swojego wyposażenia na ziemi. Brytyjczycy pokładają nadzieję w ukształtowaniu terenu: urwiska na przedpolach Bengazi uznawane są za nie do przebycia dla kolumn pancernych.

W ten sposób został powtórzony błąd, jaki Francuzi popełnili licząc na niemożliwość przekroczenia Ardenów podczas kampanii francuskiej 1940 r. Nikt zresztą nie przewidywał nagłego natarcia niemieckiego. Brytyjczycy, informowani na bieżąco o niemieckich przygotowaniach, nie brali pod uwagę potencjalnego zagrożenia Cyrenajki przed upływem kilku miesięcy. Priorytetem brytyjskiego sztabu była obrona Egiptu – niezwykle istotnego pod względem strategicznym, którego znaczenie jeszcze wzrosło wobec sytuacji panującej w Grecji oraz w Iraku, gdzie wzrastało napięcie wewnętrzne.

*Priorytetem brytyjskiego sztabu była obrona Egiptu – niezwykle istotnego pod względem strategicznym, którego znaczenie jeszcze wzrosło wobec sytuacji panującej w Grecji.*

### Pierwsze walki Rommla

24 marca, o dwa miesiące wcześniej niż przewidywały plany OKW, Afrika Korps rozpoczyna ofensywę na Al-Agaylah. Natarcie przebiega w piorunującym tempie. Obrońcy nie mają nawet czasu zorientować się w sytuacji. 31 marca niemiecka 5. Dywizja Lekka atakuje brytyjskie pozycje pod Marsa al-Burajka. Kluczowym punktem strategicznym tego rozległego obszaru jest wąski, zaledwie 15-kilometrowy korytarz położony między morzem a słonymi bagnami, którego broni batalion piechoty z 2. Dywizji Pancernej. Brytyjscy żołnierze stopniowo ustępują pola napastnikom, czekając na wsparcie czołgów z 3. Brygady Pancernej. Gen. Gambier-Perry nie spodziewa się, że kontratak może nastąpić jeszcze tego samego dnia i nie wprowadza do walki swej brygady pancernej.

**▲ Oddziały Afrika Korps, doskonale przeszkolone, dysponują nowoczesnym sprzętem. Nie można tego samego powiedzieć o siłach brytyjskich - zwłaszcza o 2. Dywizji Pancernej.**
*(ECPA)*

**▼ Śmiałe manewry jednostek Rommla nie przypadają do gustu generałowi Gariboldiemu (po lewej), ostrożnemu następcy Grazianiego.**
*(zbiory prywatne)*

Tymczasem kiedy nad Marsa al-Burajka zapada zmierzch, gen. Rommel daje rozkaz do kolejnego ataku. Los Marsa al-Burajka jest przesądzony.



**10 XII 1940**
- **Grecja: szef Abwehry, admirał Canaris proponuje podpisanie zawieszenia broni.**



**12 XII 1940**
- **Belgrad: Jugosławia i Węgry podpisują pakt o przyjaźni.**

**18 XII 1940**
- **Berlin: Hitler podpisuje dyrektywę n. 21 dotyczącą przygotowań do realizacji planu „Barbarossa".**

**19 XII 1940**
- **Niemcy: RAF bombarduje Mannheim.**

**20 XII 1940**
- **Albania: Grecy bombardują Klisurę**

**21 XII 1940**
- **Szwajcaria: Senat szwajcarski odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.**

**23 XII 1940**
- **Chiny: Czang Kai Szek delegalizuje wszystkie organizacje komunistyczne na terenie Chin.**



- **Londyn: nominacja Anthony'ego Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych.**



▲ **Pierwsze natarcia wojsk Afrika Korps wykonane zostają przy udziale świeżo przybyłych do Afryki jednostek. Mimo braku doświadczenia, smagane pustynnym wiatrem *chamsin*, okażą one wiele śmiałości i inicjatywy.**
*(zbiory prywatne)*

▼ **Żołnierzom włoskim imponuje nowoczesny sprzęt użyty przez Niemców.**
*(ECPA)*

Upadek Marsa al-Burajka ma kapitalne znaczenie dla dalszego przebiegu kampanii. Natarciem tym gen. Rommel znacznie przekroczył zakres udzielonych mu pełnomocnictw. Ale potwierdził tym samym swe przewidywania co do równowagi między siłami niemieckimi a brytyjskimi. Aby zatem nie tracić czasu, dowódca niemiecki postanawia ścigać Brytyjczyków aż do utraty tchu. Chodzi o to, by ich nękać, odciąć od linii komunikacyjnych, i w ostateczności - otoczyć i zniszczyć.

#### Trzy możliwości

Gen. Rommel ma przed sobą trzy możliwości. Trzy cele do wyboru, którym odpowiadają trzy różne strategie. Możliwe jest zaatakowanie w pierwszej kolejności nękanego nalotami Luftwaffe Bengazi, które stanowi ważny punkt w liniach komunikacyjnych i zaopatrzeniowych Brytyjczyków. Drugi wariant obejmuje atak na drogę do Masus, który zagrozi tyłom Bengazi oraz angielskim pozycjom przytulonym do skalistego urwiska. Wreszcie natarcie na trzecią drogę, tę do Al Makhayli, otwiera przed Niemcami możliwość ataku na wszystkie pozycje Anglików w Cyrenajce, w tym także na Tobruk, oraz stawia otworem drogę do Egiptu.

Znamiennym dowodem zuchwałości gen. Rommla, hamowanego niezdecydowaniem gen. Gariboldiego i innych włoskich dowódców, jest podjęcie decyzji o podziale swoich i tak niezbyt licznych sił i jednoczesne zaatakowanie przeciwnika z trzech stron, przy umiejętnym wykorzystaniu elementu zaskoczenia. Zaiste, jego genialne wyczucie taktyki jest godne podziwu.

*W obliczu błyskawicznego niemieckiego ataku gen. Wavell waha się. W pierwszym odruchu chce oddać Bengazi, w końcu zdecyduje się na jego obronę.*

W obliczu błyskawicznego niemieckiego ataku gen. Wavell waha się. W pierwszym odruchu chce oddać Bengazi, w końcu zdecyduje się na jego obronę. Planuje też zastąpić gen. Neama, którego uważa za mało skutecznego, generałem O'Connorem. Także zrezygnuje z tego posunięcia. Pragnie sam dowodzić wszystkimi oddziałami, tymczasem zamiast tego zajmuje się rozdziałem kierowniczych ról.

W przeciwieństwie do brytyjskiego dowódcy gen. Wavella, gen. Rommel już dawno przejął z rąk gen. Gariboldiego faktyczne dowództwo wojskami Osi. Włoski generał, którego przerosły i wydarzenia i zapał zwanego „Lisem Pustyni" Rommla, pozostawił mu kierowanie wszystkimi operacjami.

#### Między Bengazi a Al Makhayli

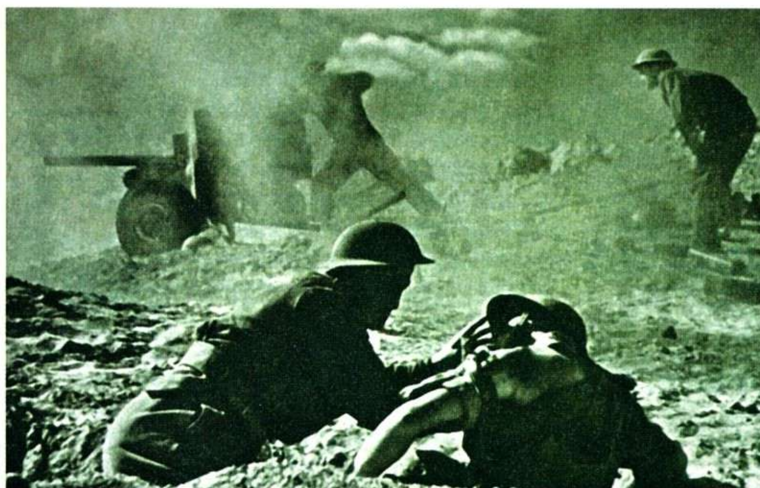
Jedynym poważnym problemem, z jakim musi borykać się „Lis Pustyni" jest zaopatrzenie jego wojsk w paliwo. W miarę jak posuwają się one do przodu, czas niezbędny na dostarczenie paliwa wydłuża się i gen. Streich, któremu Rommel zlecił to trudne zadanie, musi w swoich wyprawach po pełne kanistry używać maksymalnie odciążonych pojazdów.

Sukcesy gen. Rommla zaskakują. Wydaje się, że nic nie jest w stanie go zatrzymać. Brytyjczycy czują się przyparci do muru. Postępy wojsk niemieckich, pomimo iż ciągle poniżej oczekiwań Rommla, są istotnie piorunujące. 4 kwietnia, niemiecki 3. Dywizjon Rozpoznawczy wkracza do opuszczonego przez wojska brytyjskie Bengazi. Jedyna w miarę trwała linia angielskiej obrony ustala się za Bengazi, na bronionej przez australijskie bataliony drodze do El-Regima.

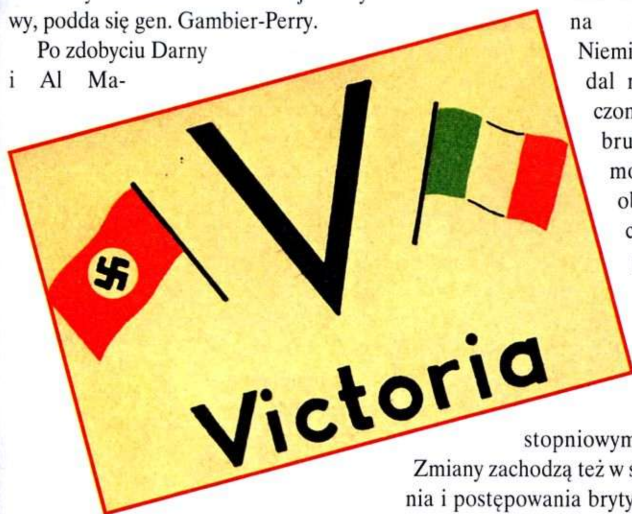
Natomiast na drodze do Al Makhayli Anglicy ponoszą całkowitą klęskę. Droga ta jest ostatnią przeszkodą przed Tobrukiem. Rommel wysyła tam najlepsze ze swoich oddziałów. Siły niemieckie mają postępować w czterech współdziałających ze sobą kolumnach. Marsz niemieckich oddziałów utrudniają burze pustynne. Niedokładne włoskie mapy, na których różnice w usytuowaniu terenu a rzeczywistością mogą dochodzić i do kilkunastu kilometrów, także opóźniają postęp niemieckich wojsk. Oddziały niemieckie docierają do Al Makhayli 6 kwietnia 1941 r. Dla Brytyjczyków sytuacja staje się coraz poważniejsza. Al Makhayli jest ważnym węzłem komunikacyjnym, nadto większość jednostek brytyjskich znajduje się właśnie między Al Makhayli i Darną. 7 kwietnia niemiec-



**► Australijscy obrońcy Tobruku wykorzystali istniejące włoskie okopy. Pozwoliło im to skutecznie oprzeć się niemieckim natarciom.**
*(zbiory prywatne)*



**▼ Ulotka włosko-niemieckiego przymierza, którą zrzucano z samolotów nad włoskimi koloniami na początku niedoszłej „ery zwycięstw" Duce.**
*(zbiory prywatne)*




kie oddziały docierają do Darny, której obrona poddaje się po krótkiej walce.

Po przegrupowaniu się, w nocy z 7 na 8 kwietnia Afrika Korps rusza do szturmu na wysunięte pozycje brytyjskie w Al Makhayli. Placówka pada. Niemcy zdobywają w mieście duże zapasy paliwa, które pozwolą gen. Rommelowi na wprowadzenie do walki unieruchomionych dotychczas czołgów z 5. Dywizji Lekkiej. W trakcie odwrotu, do niewoli dostaje się wielu brytyjskich oficerów. Są wśród nich generałowie Neame i O'Connor - zdobywca Cyrenajki i autor zwycięskiej operacji „Compass" sprzed kilku miesięcy. Po nich, załamany sukcesami niemieckiej ofensywy, podda się gen. Gambier-Perry.

Po zdobyciu Darny i Al Makhayli droga do Tobruku staje otworem. Sytuacja Brytyjczyków coraz bardziej się pogarsza. Na domiar złego w Trypolisie wyładowuje się 15. Dywizja Pancerna, która wkrótce wejdzie do akcji.

### Ewolucja brytyjskiej strategii

Jednakże niepowstrzymany pochód Rommla dobiega końca. Przed nim leży ostatnia przeszkoda dzieląca go od Egiptu: Tobruk. Przeszkoda ważna i znacząca. Niemieckie siły są nadal mocno ograniczone, a obrona Tobruku jest o wiele mocniejsza niż obrona dotychczas zdobytych przez Niemców twierdz. Ponadto, na innych frontach sytuacja ulega stopniowym zmianom. Zmiany zachodzą też w sposobie myślenia i postępowania brytyjskiego sztabu. 6 kwietnia 1941 r. oceniający sytuację w Grecji sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i zaufany Churchilla - Anthony Eden - oraz szef Imperialnego Sztabu Generalnego - Sir John Dill - uświadamiają sobie ów nieoczekiwany zwrot sytuacji. Po kilku rozmowach z generałami Wavellem, Cunninghamem i Longmoorem, informują o wszystkim Churchilla. Zapada decyzja o zmianie strategii sił brytyjskich w Afryce: o wzmocnieniu frontu w Cyrenajce, o obronie Tobruku i zablokowaniu niemieckich wypadów na egipską granicę. Za najistotniejszy element strategiczny uważana jest obrona Tobruku. Tak długo jak pozostanie on w rękach Anglików, tak długo przed żołnierzami gen. Rommla zamknięta będzie droga do Egiptu. Zdobywając Tobruk, Niemcy weszliby w posiadanie bazy wojskowej o pierwszorzędnym znaczeniu, w której mogliby zreorganizować swoje siły przed natarciem na Egipt.

### Przygotowania do obrony

Strona angielska czyni starania, aby jak najszybciej ściągnąć posiłki. Najpierw zostają wyekspediowane drogą morską wy-



**25 XII 1940**
**• Włochy: Mussolini zwraca się do Hitlera o pomoc w rozwiązaniu konfliktu albańskiego.**



**2 I 1941**
**• Francja: dzienna racja chleba jest zmniejszona do 300 g na osobę.**

**3 I 1941**
**• Dublin: premier Irlandii Eamon De Valera protestuje przeciwko bombardowaniom Irlandii przez Luftwaffe.**

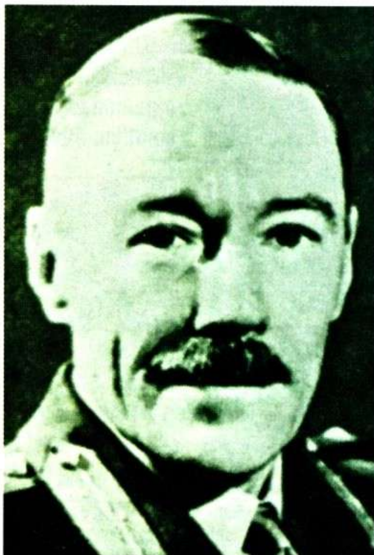
**10 I 1941**
**• Londyn: premier Churchill podejmuje decyzję udzielenia Grecji pomocy wojskowej.**

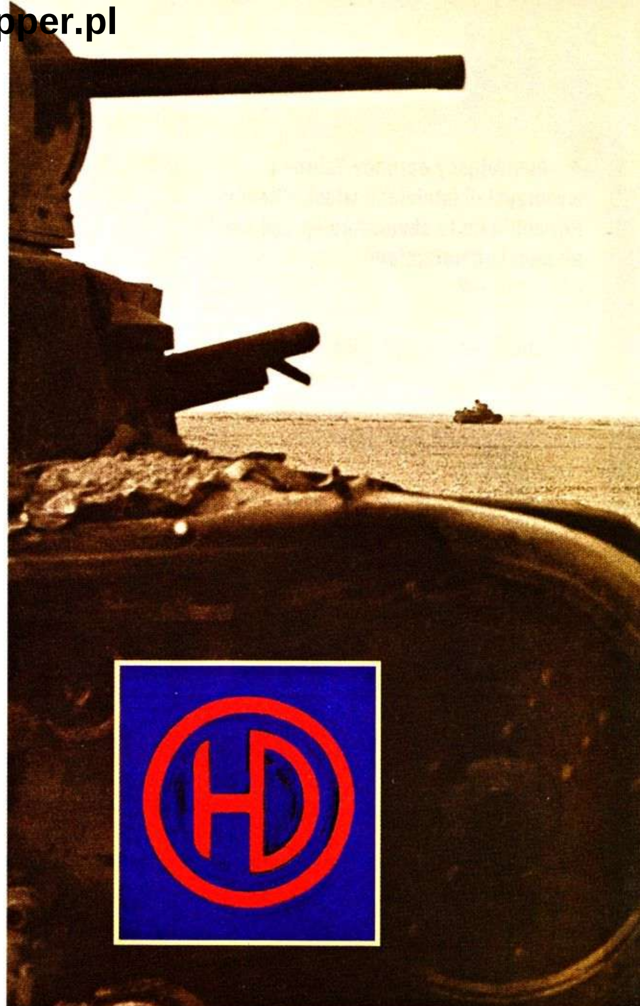
**11 I 1941**
**• Wielka Brytania: Luftwaffe bombarduje Portsmouth.**

**13 I 1941**
**• Niemcy: Hitler usiłuje przekonać króla Bułgarii Borysa o przystąpieniu do Paktu Trzech.**



**14 I 1941**
**• Niemcy: Hitler wywiera naciski na rząd Rumunii, by opowiedziała się po stronie państw Osi.**
**• Londyn: szef belgijskiej sekcji radia BBC, Victor De Laveleye, proponuje umieszczanie wszędzie, gdzie tylko można litery V.**





cofane z Grecji czołgi i australijska 9. Brygada Piechoty. W tym samym czasie kilka pancernych kolumn i jedna brygada piechoty zostają skierowane do Tobruku drogą lądową wzdłuż linii brzegowej. Gen. Wavell osobiście dokonuje inspekcji umocnień w Tobruku, po czym przekazuje dowództwo generałowi Morsheadowi, dowódcy australijskiej 9. Dywizji Piechoty, któremu udało się wycofać i nie wpaść w ręce Niemców. Gen. Morshead, zapominając o wyczerpującym odwrocie, do którego zmusiła go sytuacja, stawia na ruchomą obronę Tobruku. Obrona blisko 50-kilometrowej granicy Tobruku przy pomocy stałych punktów nie wydaje mu się możliwa. Umocnienia miasta są solidne. Do przygotowania obrony generał dysponuje czterema zaprawionymi w bojach australijskimi brygadami, resztkami 3. Brygady Pancernej wyposażonej w 4 ciężkie czołgi *Matilda*, 26 czołgów *Cruiser* i 16 czołgów lekkich. Może także liczyć na cztery pułki artylerii, a także na 16 dział przeciwlotniczych 1,7 cala, niezbędnych w przypadku ataków z powietrza. Gen. Gott otrzymuje zadanie nękania nieprzyjaciela niewielkimi oddziałami od strony granicy. Pomimo tych drobiazgowych przygotowań, cała siła i pewność siebie Anglików opiera się na obecności w Tobruku myśliwców *Hurricane* i licznych, pomimo strat z poprzedniego tygodnia, bombowców RAF-u.

*Obrona blisko 50-kilometrowej granicy Tobruku przy pomocy stałych punktów nie wydaje się możliwa. Umocnienia miasta są solidne.*

## Bitwa o Tobruk

Pierwsze próby rozpoznania pozycji obronnych w Tobruku podjęła grupa gen. Heinricha von Prittwitz und Gaffron. Poległ on 10 kwietnia w swoim wozie dowodzenia trafionym pociskiem artyleryjskim. Właściwe natarcie rozpoczyna się 11 kwietnia. Podobnie jak w przypadku poprzednich akcji, i tym razem niemieckie jednostki nie zatrzymują się nawet na chwilę i zostają bardzo szybko skoncentrowane. Gen. Rommel chce w ten sposób skrócić do minimum czas wytchnienia dany nieprzyjacielowi i zaskoczyć go gwałtownością swojego ataku. Jednak tym razem zwycięstwa nie są już tak błyskawiczne. Zmęczenie żołnierzy daje się we znaki, a atakowane pozycje są dużo lepiej przygotowane i bronione od poprzednich. Pierwsze natarcia przebiegają zatem w kompletnym nieładzie i załamują się już na pierwszej linii angielskiej obrony. Gen. Rommel upiera się, by osobiście zorganizować następny atak. O zmierzchu 11 kwietnia, angielskie pozycje są całkowicie otoczone przez nieprzyjaciela. Wszystkie natarcia: 5. Lekkiej Dywizji na południu i dywizji „Brescia" na zachodzie, zostają odparte przez obrońców. 14 kwietnia, po krótkiej chwili odpoczynku i kilku rozpoznawczych akcjach Brytyjczyków, gen. Rommel chce zastosować swoją ulubioną metodę walki: pod osłoną intensywnego ognia artyleryjskiego nacierać na punkty obrony jednocześnie jednostkami pancernymi i piechotą. Pierwsze linie angielskiej obrony załamują się, ale nie na tyle, by utworzyć w nich wyrwę. Błąd polega na zbyt późnym wprowadzeniu do akcji 5. Dywizji Lekkiej i włoskiej 132. Dywizji Pancernej „Ariete". Huraganowy ogień brytyjskiej artylerii pozbawia osłony oddziały niemieckie. W sumie ppłk Olbrich traci 7 czołgów i wbrew własnej woli musi wycofać się, pozostawiając własną piechotę pod ostrzałem brytyjskim. Losy włoskiej dywizji „Ariete" są jeszcze bardziej dramatyczne. Po pierwszych potyczkach, w dniach 16-18 kwietnia, dywizja włoska traci 90 ze 100 czołgów, z którymi wkraczała do walki. Po stronie brytyjskiej gen. Gott usiłuje stale nękać linie niemieckie, musi jednak ulec jednostkom płk von Herffa. Ostatnie angielskie oddziały wycofują się do Marsa-Matruh pod koniec kwietnia.



◄ **Gen. Neame zastąpił O'Connora na czele XIII Korpusu. Wpadł on w ręce Niemców w kwietniu 1941 r.** *(IWM)*

▲ **Odznaka brytyjskiej 51. *Highland Division*, która wzięła udział w walkach w Afryce Północnej.** *(zbiory prywatne)*

◄ **W przeciwieństwie do Bengazi (na zdjęciu), Tobruk był miastem lepiej przystosowanym do obrony, między innymi dzięki włoskim instalacjom obronnym.** *(zbiory prywatne)*



## Czy wiesz, że...

Na początku 1942 r., w Izbie Gmin, Winston Churchill oddał hołd Rommlowi wygłaszając pod jego adresem mowę pochwalną, którą rzadko poświęcano wrogowi: „Jeśli wolno mi się tak wyrazić, pomimo zniszczeń, jakie niesie wojna, mamy przed sobą wyjątkowo zuchwałego i zręcznego przeciwnika, wielkiego generała".

◄ Włoska dywizja pancerna „Ariete" ruszyła do natarcia na Tobruk dysponując jedynie 10 % swych czołgów. Reszta maszyn była unieruchomiona na skutek awarii. Rommel był przerażony, gdy zobaczył, jakim sprzętem dysponują żołnierze Duce. Podczas tej operacji dwa włoskie czołgi zostały przez pomyłkę zniszczone przez niemieckie oddziały przeciwpancerne.

*(ECPA)*

**Po pierwszej kampanii Rommla**

Pomimo niepowodzenia sił Rommla w walce z obrońcami Tobruku, bilans jego akcji był wyjątkowy. W ciągu kilku tygodni, tak wspaniale zdobyty kilka miesięcy wcześniej przez gen. Wavella w walce z oddziałami włoskimi rejon został odzyskany. Wojska brytyjskie straciły wielu żołnierzy, do niewoli dostali się generałowie Neama, Coombe, Gambier-Perry, a nawet sam bohater kampanii w Cyrenajce – gen. O'Connor.

Warto wspomnieć niecodzienne okoliczności wzięcia do niewoli gen. O'Connora. Wraz z gen. Neamem jechał on do nowego miejsca postoju dowództwa Cyrenajki. W ciemnościach kierowca gen. Neame zabłądził. Zanim śpiący generałowie zdołali się obudzić, zostali wzięci do niewoli przez żołnierzy z Afrika Korps.

Mało brakowało, a podobna przygoda przydarzyłaby się lecącemu swym samolotem gen. Rommlowi. Gdy zauważył pod skrzydłami kolumnę maszerujących oddziałów, uznał, że to są jego wojska i zaczął schodzić do lądowania. Dopiero w ostatniej chwili zorientował się, że ma do czynienia z nieprzyjacielem i poderwał samolot, unikając w ten sposób niewoli.

W trakcie kampanii Anglicy musieli także zniszczyć, utrudniający pospieszny odwrót, sprzęt zdobyty na Włochach. Jedynie Tobruk oparł się niemieckiej nawałnicy. Jego utrzymanie pozostanie podstawowym celem Brytyjczyków. Tylko w ten sposób będą mogli zablokować wysiłki gen. Rommla dążącego do bezpośredniego ataku na Egipt.




**15 I 1941**

• Zgorzelec: w stalagu 8A odbywa się prawykonanie „Kwartetu na koniec świata" francuskiego kompozytora Olivier Messiaen'a.

**18 I 1941**

• Malta: samoloty Luftwaffe bombardują maltańskie lotniska.



**20 I 1941**

• Waszyngton: zaprzysiężenie Prezydenta Roosevelta na trzecią kadencję.

**21/22 I 1941**

• Lwów: aresztowanie Komendanta Okupacji Sowieckiej ZWZ płk. dypl. Leopolda Okulickiego.

**28 I 1941**

• Londyn: zawieszenie komunistycznego dziennika „Daily Worker".

**6 II 1941**

• Niemcy: mianowanie gen. Erwina Rommla na dowódcę Afrika Korps.

**8 II 1941**

• Berlin: podpisanie paktu wojskowego między Bułgarią a Niemcami.

**10 II 1941**

• Berlin: podpisanie tajnego porozumienia hiszpańsko-niemieckiego.

**12 II 1941**

• Moskwa: na czele Armii Czerwonej staje gen. Żukow.

# Afrika Korps

**Mianem Afrika Korps określa się tradycyjnie wszystkie jednostki niemieckie walczące w Afryce. Sława, jaką okrył się w kampanii libijskiej niemiecki korpus specjalny, uczyniła z niego symbol walk w warunkach pustynnych.**

Afrika Korps został utworzony na początku lutego 1941 r. dla wsparcia oddziałów włoskich broniących Trypolitanii przed brytyjską *Western Desert Force* gen. O'Connora. Włoska ofensywa poprowadzona przeciwko Egiptowi we wrześniu 1940 r. przez marszałka Rodolfo Grazianiego zakończyła się całkowitą klęską. Niemcy musieli wspomóc nieudolnego sojusznika.

11 stycznia 1941 r. Oberkommando der Wehrmacht wydało pierwsze rozkazy dotyczące wysłania niemieckich oddziałów do Libii. Jednak rozkaz do operacji „Sonnenblume", bo takim kryptonimem obdarzono akcję interwencji w Afryce, wydany został dopiero 6 lutego 1941 r.

Tymczasem na froncie afrykańskim 7 lutego 1941 r. siły brytyjskie doszły do Al Agaylah oraz zdobyły Cyrenajkę. To zwycięstwo zaważyło na decyzji Hitlera.

Zadecydował on o przyspieszeniu lądowania wojsk niemieckich na brzegach Afryki, aby zarazem utrzymać obecność państw Osi w Afryce i ochraniać południe Europy. Jego decyzja zbiegła się z przygotowaniami Wehrmachtu do ataku na Jugosławię, Grecję i Związek Radziecki.

*Oddziały niemieckie wysłane do Afryki umundurowane zostały w specjalnie zaprojektowane mundury tropikalne.*

14 lutego 1941 r. w Trypolisie wylądowały pierwsze oddziały niemieckiej 5 Lekkiej Dywizji, która 1 października 1941 r. przekształci się w 21. Dywizję Pancerną. Na przełomie kwietnia i maja dołączy do nich 15 Dywizja Pancerna. Zaś 18 lutego 1941 r. niemieckie oddziały mające uczestniczyć w ekspedycji do Afryki otrzymają nazwę *Deutsches Afrika Korps*.

Tradycyjnie mianem Afrika Korps określa się wszystkie jednostki niemieckie walczące w Afryce. Nie jest to określenie właściwe, gdyż do wiosny 1942 r. korpus kilkakrotnie zmieniał swą kompozycję. Jedynie dwie jednostki: 15. i 21. Dywizja Pancerna wchodziły w jego skład przez cały ten okres.

We wrześniu 1941 r. powołano do życia Panzergruppe-Afrika, która w styczniu 1942 r. zmieni nazwę na Panzerarmee-Afrika. Pod rozkazami gen. Rommla skupiła ona wszystkie walczące w Afryce oddziały niemieckie, a także - do wiosny 1942 r. - korpusy włoskie (od jednego do trzech w różnych fazach działań).

### Ekwipunek pustynny

Oddziały niemieckie wysłane do Afryki umundurowane zostały w specjalnie zaprojektowane mundury tropikalne koloru oliwkowego, które w słońcu afrykańskim zmieniały kolor na piaskowe khaki. Oprócz mundurów tropikalnych niektóre od-

▲ **Natychmiast po przybyciu na kontynent afrykański, żołnierze niemieccy poddani zostali serii szczepień przeciwko chorobom tropikalnym.** *(ECPA)*



◀ **Oznaka *Deutsches Afrika Korps*.** *(zbiory prywatne)*





działy nosiły przepisowe umundurowanie koloru feldgrau. Wobec trudności z zaopatrzeniem wykorzystywano również zdobyczne mundury brytyjskie. Największe zróżnicowanie istniało w nakryciach głowy. Zachowano stalowe hełmy pomalowane albo na kolor pustynny, albo maskowane w inny sposób. Do wyposażenia dodano miękką polową czapkę z długim daszkiem, która stała się symbolem Afrika Korps.

### Specyficzne uzbrojenie

Pierwszą wielką jednostką, jaka przybyła do Afryki była 5. Dywizja Lekka. Była ona słabsza pod względem uzbrojenia od niemieckich dywizji tego typu biorących udział we wcześniejszych kampaniach.

Wiosną 1941 r. jej stan wyposażenia wynosił: 50 czołgów lekkich PzKpfw I i II, 56 czołgów PzKpfw III i 24 czołgi PzKpfw IV. Natomiast w rok później, po zmianie nazwy na 21. Dywizję Pancerną, posiadała ona w swoim składzie 50 czołgów PzKpfw II, 82 czołgi PzKpfw III i 24 czołgi PzKpfw IV. Jednostki Afrika Korps używały także w walkach na froncie zdobycznych czołgów brytyjskich.

*W pierwszej fazie walk o panowanie w Afryce strona niemiecka miała wyraźną przewagę w lotnictwie.*

W walkach z brytyjska bronią pancerną szczególna rolę odegrały niemieckie armaty przeciwlotnicze kalibru 88 mm. Skuteczność niemieckiej broni pancernej była ściśle związana z przyjętą przez Afrika Korps taktyką: śmiałymi rajdami niewielkich grup pancernych atakujących tyły wojsk brytyjskich.

W pierwszej fazie walk o panowanie w Afryce strona niemiecka miała wyraźną przewagę w lotnictwie. Brytyjczycy starali się ją wyrównać użyciem lepszych niż niemieckie samolotów myśliwskich.

### Wojna na pustyni

Walki na pustyni odbywały się serią szybkich, oddzielonych od siebie krótszymi lub dłuższymi przerwami, akcji. Rozgrywały się one na przestrzeni 900 km, wzdłuż linii brzegowej ograniczonej od południa nieprzejezdnymi dla czołgów przeszkodami: depresją El-Kattarah, piaszczystym morzem libijskiej pustyni i słonymi bagnami na południe od Al Agaylah. Właściwie ruch, jaki należało wykonać, by wygrać wojnę był stosunkowo prosty: zatrzymać przeciwnika na linii jedynej drogi biegnącej wzdłuż wybrzeża i zablokować go od południa siłami zmotoryzowanymi.

### Walka z pustynią

Warunki, w jakich przyszło walczyć żołnierzom Afrika Korps były niezwykle ciężkie. Skwar południa i chłód nocy, muchy, dezynteria, burze piaskowe - wszystko stawało się codziennym problemem, równie istotnym do pokonania, jak walka z nieprzyjacielem. Na domiar złego zdarzał się chamsin - wiatr, który wywołuje burze piaskowe, w czasie których ziarenka piasku wciskają się w najdrobniejszą szczelinę i kłują jak igiełki. 16 lutego 1942 r. chamsin wiał z taką mocą, że na szerokości 2 km morze piasku wzbrało na wysokość 500 metrów. W tej piaskowej mgle odnajdywano się jedynie za pomocą głosu lub warkotu silników. Oczywiście nie sposób było uniknąć rozmaitych kolizji pojazdów bezładnie krążących w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca w sekcji.

Wśród tych niedogodności bywały wszakże i egzotyczne chwile przyjemności : kąpiele w wyschniętych korytach rzek w „kąpielówkach Wehrmachtu", czyli nago, polowania na gazele, łowienie ryb za pomocą granatu wrzuconego do morza. Spotkania z Beduinami dawały okazję do kilku transakcji wymiennych - wymieniano kawę i herbatę na będące rzadkością świeże jajka. Po dobiciu targu rozstawano się jak najlepsi przyjaciele.

*Gen. Rommel prowadził swoje oddziały ręką mistrza. Posiadał lepszy od innych zmysł orientacji.*

### „Lis Pustyni"

Gen. Rommel prowadził swoje oddziały ręką mistrza. Posiadał lepszy od innych zmysł orientacji. Obdarzony wyjątkową umiejętnością zapamiętywania szczegółów terenu zupełnie niewidocznych dla pozostałych: wybrzuszeń albo niecek, kupek kamieni, szkieletów zwierząt itp., potrafił wziąć samochód z jednym lub dwoma ze swoich ludzi, jechać we wszystkich kierunkach, po czym zjawiać się nagle na czele posuwających się oddziałów, korygować tempo ich przemarszu i wracać bez najmniejszych trudności do punktu wyjścia.

Dopiero kiedy w sierpniu 1942 r. gen. Bernard Montgomery przejął dowództwo 8. Armii, i kiedy (jeśli chodzi o ilość czołgów i samolotów) przewaga liczebna Brytyjczyków nad Niemcami osiągnęła stosunek 6:1, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Anglików. Afrika Korps został zdziesiątkowany. Pomimo to jego niedobitkom udało się przebyć 3 tys. kilometrów i dojść aż do Tunisu, nie ulegając ścigającym ich jednostkom brytyjskim. Dopiero w maju 1943 r. wzięci w dwa ognie Niemcy musieli złożyć broń.

▲ **Samoloty oraz czołgi Afrika Korps wyposażone zostały w filtry przeciwpiaskowe, które miały zapobiegać zgubnym dla mechanizmów skutkom pustynnego wiatru „chamsin". Na początku kampanii afrykańskiej brak filtrów zmuszał Niemców do wymiany silników co 1 000-1 500 km, czyli dwa razy częściej niż w Europie.** *(zbiory prywatne)*



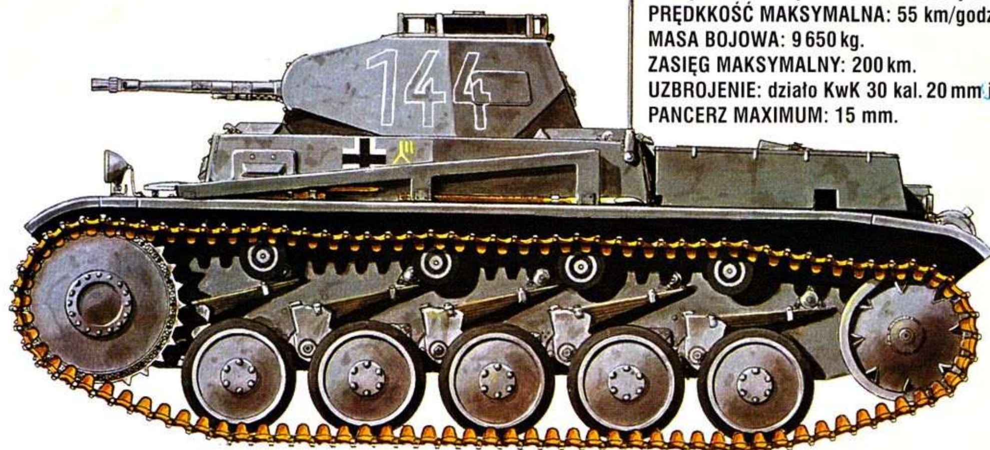
◄ **Problem techniczny na pustyni bez pomocy ze strony współtowarzyszy mógł okazać się zgubny. Pojazdy Afrika Korps poruszały się grupami.** *(zbiory prywatne)*

# P A N O R A M A

## PzKpfw II Ausf F

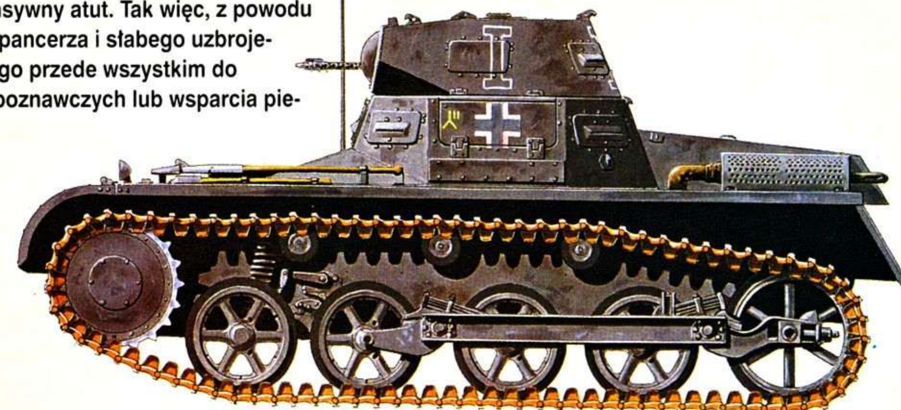
Panzerkampfwagen II w wersji F, w stosunku do wersji C został jedynie ulepszony o dodatkowe płyty pancerne. Liczono w ten sposób na zmniejszenie strat wśród załogi. Wzmocnione opancerzenie obciążyło jednak czołg i zmniejszyło jego osiągi.

ZAŁOGA: 3 osoby
DŁUGOŚĆ: 4,64 m.
SZEROKOŚĆ: 2,30 m.
WYSOKOŚĆ: 2,02 m.
NAPĘD: silnik Maybach 62 TR o mocy 140 KM.
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 55 km/godz.
MASA BOJOWA: 9 650 kg.
ZASIĘG MAKSYMALNY: 200 km.
UZBROJENIE: działo KwK 30 kal. 20 mm i 1 k. m. MG 34.
PANCERZ MAXIMUM: 15 mm.




## PzKpfw I Ausf A

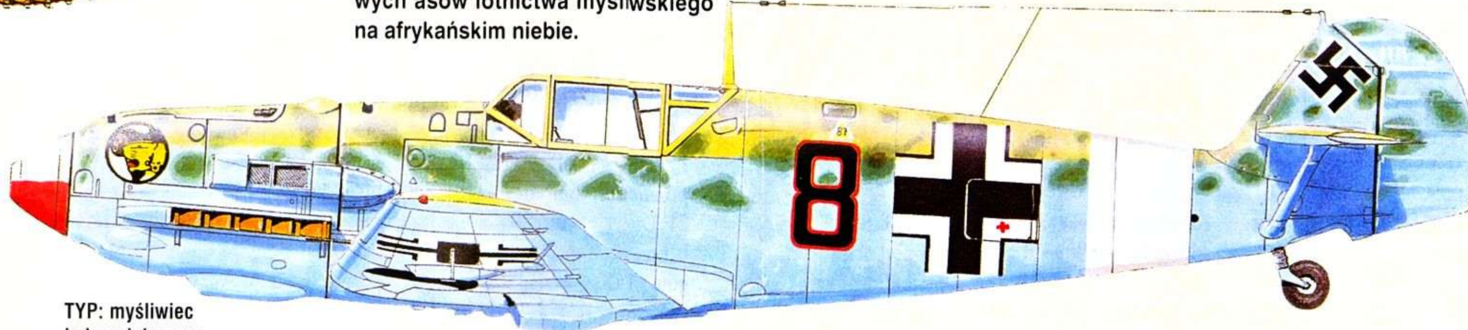
Użyty na szeroką skalę podczas wojny domowej w Hiszpanii oraz napaści na Polskę w 1939 r. W momencie niemieckiego lądowania w Afryce, czołg ten był już technicznie zbyt przestarzały, aby stanowić prawdziwy ofensywny atut. Tak więc, z powodu cienkiego pancerza i słabego uzbrojenia, użyto go przede wszystkim do zadań rozpoznawczych lub wsparcia piechoty.



ZAŁOGA: 2 osoby
DŁUGOŚĆ: 4,42 m.
SZEROKOŚĆ: 2,06 m.
WYSOKOŚĆ: 1,72 m.
NAPĘD: silnik Maybach NL 38 TR (100 KM).
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 37 km/godz.
ZASIĘG MAKSYMALNY: 140 km.
MASA BOJOWA: 5 480 kg.
UZBROJENIE: 2 k.m. kal. 7,92 mm.
PANCERZ: do 13 mm.

## Messerschmitt BF 109 E-7

Prezentowany tu model to samolot, na którym Werner Schroer odniósł 61 zwycięstw w Afryce Północnej. Był to, wraz z innym pilotem niemieckim - Hansem Joachimem Marseille, jeden z czołowych asów lotnictwa myśliwskiego na afrykańskim niebie.

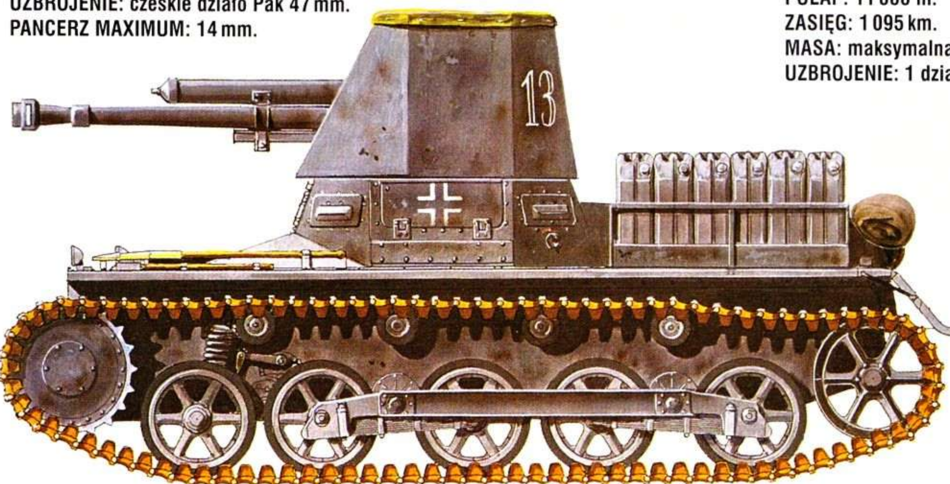



TYP: myśliwiec jednomiejscowy.
WYMIARY: długość - 8,74 m. Wysokość - 3,40 m.
Rozpiętość skrzydeł - 9,86 m.
NAPĘD: silnik Daimler Benz DB 601N o mocy 1 200 KM.
SZYBKOŚĆ: maksymalna - 578 km/godz.
PUŁAP: 11 000 m.
ZASIĘG: 1 095 km.
MASA: maksymalna startowa: 2 767 kg. Na pusto: 2 014 kg.
UZBROJENIE: 1 działko MG FF kal. 20 mm i 4 k.m. MG 17 kal. 7,9 mm.

## Panzerjäger I

Pierwszy z całej serii niemieckich samobieżnych dział przeciwpancernych „niszczyciel czołgów" był zaprojektowany w 1940 r. na bazie podwozia czołgu PzKpfw I. Na początku kampanii afrykańskiej działo to okazało się niezwykle skuteczne w walkach z czołgami aliantów.

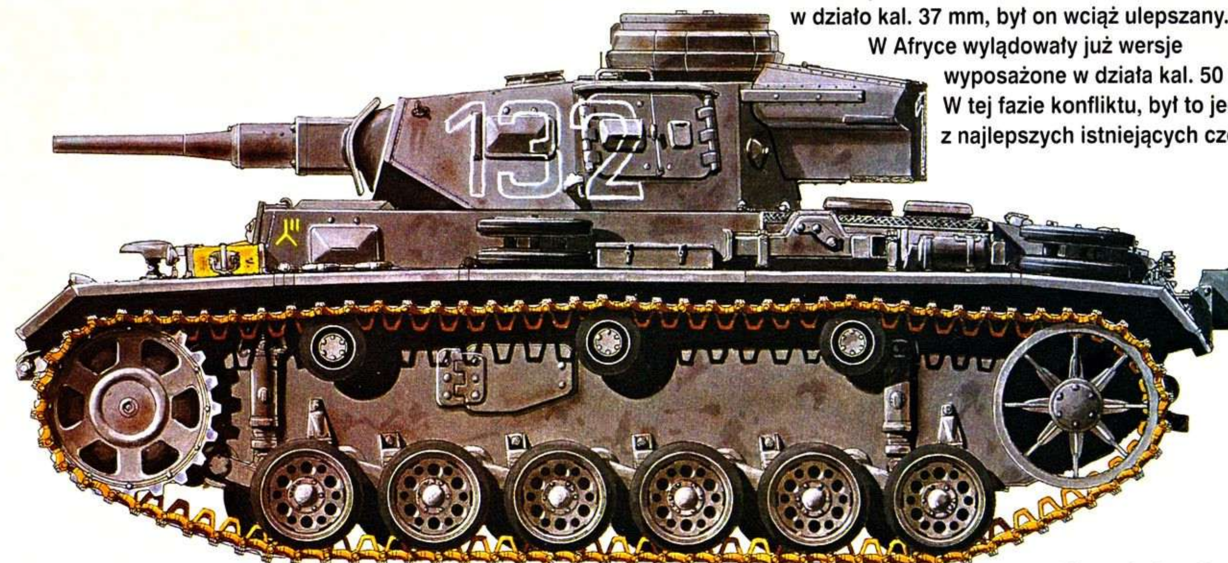
ZAŁOGA: 3 osoby
DŁUGOŚĆ: 4,40 m.
SZEROKOŚĆ: 1,85 m.
WYSOKOŚĆ: 2,10 m.
NAPĘD: silnik AEC 179 (150 KM) lub Maybach NL 38 (100 KM).
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA - 40 km/godz.
ZASIĘG MAKSYMALNY: 140 km.
MASA BOJOWA: 6 400 kg.
UZBROJENIE: czeskie działo Pak 47 mm.
PANCERZ MAXIMUM: 14 mm.




## PzKpfw III

Czołg ten okazał całą swą skuteczność podczas kampanii francuskiej w 1940 r. Na początku wyposażony w działo kal. 37 mm, był on wciąż ulepszany. W Afryce wylądowały już wersje wyposażone w działa kal. 50 mm. W tej fazie konfliktu, był to jeden z najlepszych istniejących czołgów.

ZAŁOGA: 5 osób.
DŁUGOŚĆ: 5,41 m.
SZEROKOŚĆ: 2,91 m.
WYSOKOŚĆ: 2,44 m.
NAPĘD: silnik Maybach HL 120 TR (320 KM).
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 40 km/godz.
ZASIĘG MAKSYMALNY: 165 km.
MASA BOJOWA: 19 500 kg.
UZBROJENIE: działo kal. 37 mm lub 50 mm i 3 k.m. kal. 7,92 mm.
PANCERZ: do 30 mm.




*Ilustracje: Jean Restayn*

**NIEKTÓRE TYPY BRONI NIEMIECKIEJ UŻYTEJ PODCZAS LĄDOWANIA W AFRYCE W 1941 ROKU**

# Pustynna rozgrywka

▲ 4 kwietnia 1941 r. Niemcy wkraczają do Bengazi. To portowe miasto staje się jedną z ich najważniejszych baz tyłowych.
*(ECPA)*

► Wyładowanie dostaw paliwa w porcie w Trypolisie. Na początku kampanii afrykańskiej, niemiecka flota na Morzu Śródziemnym składała się z 30 statków. Kilka miesięcy później pozostaną zaledwie trzy. Zaopatrzenie Afrika Korps staje się problemem.
*(ECPA)*

**Mimo solidnego przygotowania do walk na pustyni, warunki życia w Libii zaskoczyły niejednego żołnierza. Sam Rommel nie doceniał wrogości tej jakże obcej Europejczykom natury.**



**Na czele Afrika Korps stanął generał Erwin Rommel. Jego odwaga i iście kawaleryjska fantazja sprawiła, że nie zawahał się sięgnąć po fortele, by stworzyć złudzenie potęgi oddanych pod jego komendę wojsk.**

„Ażeby wywołać złudzenie potęgi naszych sił, postanowiłem skonstruować w odległych o pięć kilometrów od Trypolisu warsztatach sporą ilość fałszywych czołgów. Zamontowane na podwoziach od Volkswagena, do złudzenia przypominały prawdziwe kolumny wojsk pancernych.

Nieprzyjaciel dał się nam po raz pierwszy we znaki 17 lutego. Obawiałem się nawet, żeby nie kontynuował swej ofensywy aż do Trypolisu. Wrażenie to spotęgowało się nazajutrz, kiedy zauważyliśmy dodatkowe jednostki brytyjskie na drodze między Al Agaylah a Adżdabiją. By stworzyć pozory, że nie pozostajemy bezczynni, postanowiłem wysłać aż do granic regionu An-Naufiliija wsparty Batalionem Santa Maria 3. Batalion Rozpoznawczy pod dowództwem von Weichmara. Obu jednostkom wydałem rozkaz wywołania potyczek.

Pierwszy kontakt wojsk brytyjskich i niemieckich miał miejsce 24 lutego. Zniszczyliśmy dwa *scout-cars*, jedną ciężarówkę i jeden wóz bojowy nieprzyjaciela. Wzięliśmy trzech jeńców, w tym jednego



oficera, nie ponosząc zarazem najmniejszej straty. Jednocześnie 5. Dywizja Lekka, zgodnie z planem, maszerowała w kierunku frontu.

Pozostało nam kilka wątpliwości co do przyjętej przez Brytyjczyków taktyki. By je rozwiać, dowódca 5. Dywizji Lekkiej gen. Streich, który objął jej dowództwo na froncie, posunął się 4 marca aż do okolic Mugtaa, które zaminował, by uniemożliwić Brytyjczykom przeprawę. Ale nadal nie widać było nieprzyjaciela.

Ruch ten pozwolił umocnić naszą kontrolę nad tym - jakże istotnym strategicznie - terenem. Słone bagna znane pod nazwą Sebkha-El-Kebira rozpościerają się w tej okolicy na 35 kilometrów na południe od via Balbia. W zasadzie - z wyjątkiem kilku miejsc, które natychmiast zaminowaliśmy - nie przejedzie tamtędy żaden samochód.

W wąskich przejściach nasze wojska byłyby zdolne z łatwością odeprzeć atak frontowy nieprzyjaciela. Zresztą nie sądziłem, by ktokolwiek podejmował ryzyko okrążenia, które zmusiłoby go do długiego przemarszu przez piaszczysty i trudny do przebycia teren. Mugataa od Trypolisu dzieliło 800 km. Dla zapewnienia sobie dostaw drogą morską zdobyliśmy niewielki port Ras-el-Ali, dokąd niebawem zaczęły przybijać statki z wyżywieniem i paliwem.

***Pierwszy kontakt wojsk brytyjskich i niemieckich miał miejsce 24 lutego. Zniszczyliśmy dwa scout-cars, jedną ciężarówkę i jeden wóz bojowy nieprzyjaciela. Wzięliśmy trzech jeńców, w tym jednego oficera, nie ponosząc zarazem najmniejszej straty.***

*Najdroższa Lu*

*Przed chwilą wróciłem z dwudniowej podróży – raczej z przelotu – na front, który jest od nas odległy o 750 km na wschód. Wszystko w porządku.*

*Mam masę pracy. Nie mogę ani na chwilę opuścić stanowiska. Za dużo rzeczy zależy ode mnie i od moich rozkazów. Mam nadzieję, że dostałaś kilka moich listów.*

*Moje wojska są już w drodze. Jedyną ważną tutaj rzeczą jest szybkość. Klimat wspaniale mi odpowiada. Dziś rano nawet wylegiwałem się do szóstej*…[…]

13 marca, by przybliżyć się do linii frontu, przeniosłem Kwaterę Główną do Sirty. Moim pierwszym zamysłem było polecieć samolotem „Ghibli“ wraz z moim szefem sztabu. Niemal natychmiast po starcie, w okolicach Tauorgi, nasz samolot wpadł w burzę piaskową. Nie zwracając uwagi na moje przekleństwa i rozkazy, pilot zawrócił, co zmusiło mnie, bym kontynuował podróż samochodem terenowym. Musiałem tak przebyć całą drogę z lotniska aż do Misurata.

Teraz rozumiem, jak dalece nie doceniaiśmy straszliwej potęgi pustynnego huraganu. Ciężkie chmury czerwonawego pustynnego kurzu ograniczyły widoczność do zera. Samochód musiał zwolnić i wlec się krok za krokiem.

Wiatr był w porywach tak gwałtowny, że nie sposób było się ruszyć. Piach wdzierał się jak woda w najdrobniejszą szczelinę. Oddychaliśmy z trudem mimo chustek zakrywających nam twarze. Panował okropny upał. Cali pokryci byliśmy lepkim potem. To był właśnie *chamsin*. W duchu przeprosiłem pilota.

15 marca opuściła Sirtę włosko-niemiecka jednostka oddana do dyspozycji księcia Schwerinu. Udała się do Murzuku, 750 km na południe. Dowództwo włoskie prosiło nas o przeprowadzenie tej operacji w związku z rosnącym znaczeniem sił gen. de Gaulle'a. Dla nas stała się ona wymarzoną okazją, by nabrać doświadczenia w długich, męczących przemarszach i sprawdzić, czy nasz ekwipunek nadaje się do afrykańskiego klimatu. Niedługo potem na front w Mugataa przybyła włoska dywizja „Brescia“, co zwolniło 5. Dywizję Pancerną, która przeszła do rezerwy.

19 marca poleciałem do Kwatery Głównej Führera, by zdać mu sprawozdanie i otrzymać nowe instrukcje. Führer odznaczył mnie Liśćmi Dębu za udział mojej 7. Dywizji Pancernej w kampanii francuskiej. Generał von Brauchitsch potwierdził, że nie liczy się z możliwością rozpoczęcia decydujących działań na froncie afrykańskim, w związku z czym nie mam co liczyć na przysłanie mi jakichkolwiek posiłków.

Po przybiciu do brzegów Afryki 15. Dywizji Pancernej, co miało nastąpić w końcu maja, miałem zaatakować i zniszczyć nieprzyjaciela w rejonie Adżdabiji. Pojawiłaby się wówczas być może możliwość opanowania Bengazi.

Podkreśliłem, że zdobycie Bengazi łączyłoby się nierozerwalnie z okupacją całej Cyrenajki. Wysiłki obu generałów: von Brauchitscha i Haldera, by utrzymać minimum wojsk na terenie Afryki, nie były po mojej myśli. Dalszy ciąg rozwoju operacji na froncie zależał właściwie od przypadku. Trzeba było jak najszybciej wykorzystać przejściową słabość Brytyjczyków, by zapewnić sobie raz na zawsze panowanie w Afryce Północnej. „

*„The Rommel Papers“, Londyn, Collins, s. 482-485*



◄ **Na pustyni płaskość terenu uniemożliwiała zakamuflowanie wojska i sprzętu. Rozpięte siatki okażą się jedynym sposobem osłony stacjonujących jednostek.**

*(zbiory prywatne)*



▼ **W przeciwieństwie do dowódców włoskich, gen. Rommel był osobiście obecny na polu walki. O Włochach mówił: „Jako żołnierze, warci są tyle, co nic.“**

*(zbiory prywatne)*



▲ **Warunki walki na pustyni nadszarpywały psychikę i wycieńczały organizm brytyjskich żołnierzy. Tu: chwila odpoczynku na pokładzie statku wiozącego jednostki z frontu na tyły.**
*(zbiory prywatne)*

▶ **Podczas pierwszej fazy walk w Afryce, wśród wziętych przez Afrika Korps jeńców było wielu oficerów wysokiej rangi. Dla szeregowców zakładano improwizowane obozy w oazach.**
*(ECPA)*



**Co czekało szarego żołnierza wysłanego na front afrykański? Jak przystosowywał się do obcego mu klimatu, wrogiej mu - bo nieznanej - przyrody? Jak wyglądał jego dzień powszedni? Mówi Roderick Owen, pilot eskadry RAF-u biorącej udział w walkach na froncie libijskim.**



Na Środkowym Wschodzie typowego szeregowca RAF-u czekały przeżycia zupełnie odmienne od czegokolwiek, co wcześniej mogło mu się wydarzyć. Znajdował się w grupie mężczyzn, którzy poza pracą nie zaprzątali sobie głowy wieloma sprawami i którzy, będąc z dala od uroków życia, do jakich przywykli, musieli jakoś dopatrzyć się w tym dobrych stron.

Przebywał w otoczeniu, w którym brakowało jakichkolwiek normalnych punktów orientacyjnych, gdzie często na wiele mil dokoła nie było ani domów, ani drzew, wzgórz, czy dróg. Otrzymywał dzienny przydział, który pozwalał wprawdzie na nieograniczone ilości konserw wołowych i herbaty, ale czynił niewiele ustępstw na rzecz nadzwyczajnej szerokości geograficznej - rzadko otrzymywał wystarczające ilości wody. Czasem rację dzienną stanowiło zaledwie pół galona na głowę. Musiało mu to wystarczyć na wszystko, łącznie z gotowaniem i myciem, a przecież i ten skąpy przydział nie zawsze mógł być zapewniony.

Poza tym szary szeregowiec znajdował się nie tylko z dala od domu, ale też - z wyjątkiem usług pocztowych - był całkowicie odcięty od rodziny i dawnych przyjaciół. Nadto nie było tam też żadnych kobiet.

*Poza tym szary szeregowiec znajdował się nie tylko z dala od domu, ale też był całkowicie odcięty od rodziny i dawnych przyjaciół. Nadto nie było tam też żadnych kobiet.*

Służba w innych zamorskich dywizjonach mogła zawierać wiele z tych niedogodności, lecz rzadko wszystkie z nich na raz. Lotnik musiał w każdej chwili być gotowy do drogi, gdyż odwrót i natarcie rzucały nim tam i z powrotem po bezkresach Pustyni Libijskiej. A to oznaczało poświęcenie nawet tego niewielkiego dobytku osobistego, który przypominał, że gdzieś daleko istnieje inny rodzaj egzystencji.

Pod koniec lutego 1941 r. lotnik brytyjski napatrzył się już na tyle na pustynię, by wystarczyło mu na całe życie. Niewątpliwie chętnie odwiedziłby Aleksandrię i zatrzymałby się na kilka dni w obozie przejściowym za portem. Zwiedziłby niewielką część miasta poza NAAFI, kilka sklepów i esplanadę, której betonowe tamy przypominały jakiś wschodni Blackpool.

Odsyłanie, najczęściej do nowych jednostek, było źródłem niespodzianek. Eskadry rywalizowały między sobą, by dysponować ludźmi o tak niskim wynagrodzeniu. Personel oficerski, znany z nieprzekupności, zachodził w głowę, jak utrzymać swoją reputację. Jednakże każdy, kto sądził, że nagłe zmiany i nieznane warunki były tylko fazą przejściową, był w błędzie. Czy chciał, czy nie chciał, załadowany na tył trzytonowej ciężarówki, znajdował się wkrótce w drodze do El Daba, mając przed oczyma widok plantacji fig zacienionych chmurami piasku, który przez całą drogę niczym cień podążał za nim krok w krok. Dotknięty chorobą morską po podróży samochodem, przybywał do Daby jak człowiek zstępujący z pokładu statku po przebyciu Kanału La Manche w czasie sztormu. Tam, z kubkiem słodkiej, gorącej NAAFI-owskiej herbaty, usiłował zapomnieć o drodze, ginącej w oddali niczym wijący się na powierzchni pustyni smolisty wąż.

Widział morze w Marsa Matruh i zawierał znajomość z „Zajazdem Morskim". Być może znajdował tam czas na kąpiel w czystej, błękitnej wodzie laguny. Następnie udawał się w drogę do Sidi Barrani, gdzie wyżyny zastępują zielone pola, a stada kóz skubią trawę tuż przy skraju drogi. I tak naprzód, poprzez pustkę Przełęczy Halfaja, skąd „wyrzeźbiony, brunatny skraj Libii wznosił się ze smętnych nizin niczym wybrzeże".

Zapoznawano go z jego nowym lotniskiem - bardziej płaskim niż zazwyczaj skrawkiem pustyni, oczyszczonym z kamieni, na którym rozpościerały się płachty namiotów i karawany przypominające wiejski targ. [...]

Sidi Haneish leżało na szczycie skarpy i było wystawione na każdy wiejący wiatr. Z tego lotniska „Imshi" Mason, „Nobby" Clark i „Judy" Garland czynili codzienne wypady przeciwko Włochom. Startujące o świcie eskadry *Hurricane'ów* odlatywały z łoskotem, pozostawiając za sobą ciągną-



cą się w chłodnym, zimowym powietrzu smugę czarnych spalin.

Ludzie z obsługi naziemnej niecierpliwie oczekiwali ich powrotu. Uśmiechy radości rozpromieniały twarze tych z obsługi, którzy rozpoznawali powracających pilotów, czyniących zwycięską beczkę ponad lotniskiem. W ten sposób dawali znać o tym, że eskadra odniosła sukces.

Nie było dnia, aby triumfujący piloci nie dawali upustu swojej satysfakcji, a to kpiąc z Osi, a to strzelając w powietrze, czy kręcąc zwycięskie beczki. Wielu pilotów dowlekało się do lotniska z kadłubem samolotu podziurawionym pociskami niczym rzeszoto, lecz dawali oni z siebie więcej niż kiedykolwiek.

Wielka ilość zdobycznego sprzętu wojennego została znaleziona na obrzeżach lotniska. Poniewierały się tam motocykle, samochody osobowe, środki transportu wszelkiego rodzaju, nie wyłączając rowerów. Wokół kręcili się mechanicy z obsługi szukający części zamiennych, nadającej się do użytku broni, nabojów i innego żelastwa. A dalej widać już było tylko brunatną, kamienistą pustynię ”

*Antologia „The War in the Air", Pimlico, Londyn 1968 str.104-106*



**Żołnierz Johann Lemki nie piastował wysokich funkcji w armii Rommla. Powołanie go do służby w Afrika Korps oznaczało dlań przede wszystkim dwa lata walki na wrogim i zarazem egzotycznym kontynencie, o którym mówił: „Nienawidziłem go śmiertelnie, a jednak kochałem do szaleństwa".**



„ Pułkownik Grubke zwykle jada w kantynie oficerskiej zainstalowanej we włoskim domu na głównej ulicy Al Agaylah. Dziś, po swym powrocie z kantyny, przyniósł niecodzienną nowinę. Po raz pierwszy widział jeńców wojennych. Byli to dwaj Australijczycy z dywizji, o której jak dotąd nic nie było wiadomo w teatrze operacji. Zresztą nie było nawet warto wyciągać informacji z tych dwóch uparciuchów. Mówili *thanks*, kiedy proponowało się im papierosa, pozwalali bez protestu opatrywać swe rany i jedli wolniutko, bez pośpiechu. A przecież od dwóch dni nic nie mieli w ustach. Byli tak wspaniale wychowani, że nie chcieli zdradzić się niczym: ani zachowaniem, ani żarłocznością, ani uśmiechem, ani smutkiem. Ani raz nie powiedzieli nic przeciwko Hitlerowi, Niemcom, czy Włochom. Po prostu byli dyskretni i dobrze ułożeni. Gdyby w sekcji informacyjnej nie było człowieka, który przez długie lata żył w Australii i który potrafił bezbłędnie wyłapać ich akcent, nikt nie mógłby ustalić z całą pewnością, skąd pochodzili. I oto jeszcze jeden przeciwnik na scenie teatru działań wojennych.[...]

***Ani raz nie powiedzieli nic przeciwko Hitlerowi, Niemcom, czy Włochom.***

Coś nowego. Pojawiło się dwóch Arabów. Łącznicy. Dobrze ich znamy, przekazują Niemcom informacje o Anglikach, potem sprzedają Anglikom informacje o Niemcach.

Doskonale wiadomo, że Senussi opłacani są przez obie strony, że nie sposób zabronić im pałętać się w okolicy linii frontu, pojawiać się to tu to tam z informacjami, przemycać kawę przywożoną karawanami z Sudanu.

Płaci się im w naturze: ser w tubkach, sardynki w puszkach, paczuszki „zdobycznej" herbaty cejlońskiej, specjalnie trzymanej na tę okazję. Nie kwapią się tylko do niemieckich konserw mięsnych. Na przykład za nic w świecie nie wezmą puszek znakowanych literą „S". Nie chcą nawet ich dotknąć. Wiedzą, że tak znakuje się wieprzowinę.

Chętnie przyjmują pieniądze, a szczególnie interesują ich duże banknoty włoskich lirów. To właśnie oni donieśli nam, że Brytyjczycy przygotowują się do ofensywy. ”

*C. Silvester „Journal d'un soldat d'Afrika Korps", Editions de la pensée moderne, Paryż 1962, str. 39-40*



**► Dla żołnierzy uczestniczących w walkach na froncie afrykańskim, spędzanie czasu w prażącym słońcu było codziennością. W dzień trzeba było opędzać się od much. Wieczorem pojawiali się inni, groźniejsi mieszkańcy piasków. W nocy natomiast temperatura brutalnie spadała.**
*(zbiory prywatne)*



# Erwin Rommel (1891 -1944)

Pochodził z rodziny znanej z osiągnięć w zakresie nauczania matematyki. Ojciec, którego uwielbiał, kształtował w nim umiłowanie szkoły i nauki, ale syn z trudem naginał się do szkolnej dyscypliny, co budziło niepokój rodziców. Przełom nastąpił dopiero w 1904 r. Okrzepł fizycznie, uprawiał sport, a w szkole stał się wzorem dla kolegów jako odważny, szlachetny, wierny w przyjaźni.

## W szkole oficerskiej

Rozpoczął naukę w szkole oficerskiej. Okazał się zdyscyplinowanym kandydatem, którego nie męczyły najtrudniejsze ćwiczenia. Od 1912 r. kontynuował naukę w Gdańsku. Dyplom, zupełnie przeciętny, uzyskał ze stopniem podporucznika. Nie lubił teoretyzowania, od słów wolał działanie. Chociaż silny i wytrzymały, pozostał drobny, niskiego wzrostu. Uchodził za ascetę, gdyż nie palił, ani nie pił. W tym czasie poznał w Gdańsku córkę posiadacza ziemskiego z Prus Wschodnich, Łucję Marię Mollin, którą poślubił w 1916 r.

*Nie lubił teoretyzowania, od słów wolał działanie.*

Podczas pierwszej wojny światowej wykazał się swymi umiejętnościami podejmowania szybkiej i trafnej decyzji, dzięki czemu prowadzone przez niego akcje kończyły się sukcesem. Toteż już 30 września 1914 r. został odznaczony Żelaznym Krzyżem drugiej klasy. Zetknął się wtedy bezpośrednio z okrucieństwem wojny. Kolejne odznaczenie – Żelazny Krzyż pierwszej klasy – otrzymał 29 stycznia 1915 r. W styczniu 1916 r. walczył w Wogezach, a w listopadzie – w górach Rumunii. Wykazał się wtedy niezwykłym zmysłem maksymalnego wykorzystania właściwości terenu. Wyróżnieniem dla Rommla był awans na podpułkownika i wykładowcę w akademii wojskowej w Poczdamie. Był to okres, kiedy ufał zwierzchnikom, przekonany o słuszności ich postanowień. Polecony Hitlerowi przez Himmlera, został wciagnięty do pracy nad wychowaniem młodzieży zrzeszonej w Hitlerjugend, której przewodniczył młody, ledwie 29-letni Baldur von Schirach. Rommel nie zdawał sobie sprawy z tego, iż był przez niego bacznie obserwowany, a nawet zadenuncjowany Hitlerowi jako „niepewny“, czego Hitler nie wziął jeszcze wtedy pod uwagę.

## Na stanowisku generała

W listopadzie 1938 r. Erwin Rommel został dyrektorem akademii wojskowej w Austrii, opodal Wiednia. Czuł się doskonale w swej roli. Relacje z Führerem były świetne, toteż towarzyszył mu we wkraczaniu do Pragi. Został generałem i dowodził batalionem ochrony wodza. Po odniesieniu zwycięstwa Hitler spełnił pierwsze życzenie Rommla: powierzył mu dowództwo 7. Brygady Pancernej. W ciągu trzech miesięcy Rommel przystosował się do nowych wymagań i przeszedł przez Belgię do Francji, gdzie siał panikę tempem zwycięskiego pochodu. Hitler wyraźnie wyróżniał go spośród innych dowódców i odznaczył Krzyżem Kawalerskim. Natychmiast jednak zlecił mu kolejne trudne zadanie, wysyłając na front do Afryki.

## „Lis Pustyni“

Dzięki temu, że Loris Gherardi zdobył dla włoskiego wywiadu tajemnicę „czarnego kodu“, stosowanego w ambasadach w Rzymie, Kairze i Moskwie, którym amerykański pułkownik Bonner Frank Fellers przesyłał obszerne raporty z Kairu, w ciągu kilku godzin znajdował się w posiadaniu bezcennych informacji, co pomogło mu odnosić zwycięstwa w Tunezji i Libii. Zyskał wtedy miano „lisa pustyni“. W Berlinie nazywano go „bogiem wojny“. Został mianowany marszałkiem. Dopiero bitwa pod El-Alamein nie przyniosła zwycięstwa, lecz duże straty obu walczących stron. Niemcy musieli się wycofać. Klęska była spowodowana niewątpliwie brakiem paliwa i amunicji, przede wszystkim jednak złamaniem przez Polaków niemieckiego szyfru „Enigmy”.



Od grudnia 1943 r. do lipca 1944 Rommel kierował grupą „B“ wojsk niemieckich w północnej Francji. Jego zadaniem była obrona „wału atlantyckiego“ przed atakami aliantów.

Dotąd cieszył się największym zaufaniem Hitlera i działał zgodnie z jego oczekiwaniami. Dopiero od wiosny 1944 r. zaczął okazywać zainteresowanie wojskowym ruchem oporu. Należał do spisku na życie Führera 20 lipca 1944 r. Spisek został wykryty, a Rommel - zaocznie i bez sądu skazany na śmierć. Miał do wyboru albo samobójstwo z zachowaniem prawa do uroczystego pogrzebu na koszt państwa oraz godziwej renty dla rodziny, lub rozprawę sądową i karę śmieci przez powieszenie. Wybrał pierwszą propozycję. Zostawił pamięć oficera o wysokim poczuciu honoru, odznaczającego się wręcz brawurową odwagą, rycerskiego w stosunku do jeńców.



◄ Śmiałe wyczyny dokonane na lądzie afrykańskim uczyniły Rommla autorytetem i wyrocznią w zakresie strategii oraz modelem dla młodych oficerów. Legenda „lisa pustyni“ przetrwała aż do dziś.

(zbiory prywatne)

# Walczące kolonie

**Jednym z powodów, dla których wojna w Europie rozprzestrzeniła się na całą kulę ziemską, było opowiedzenie się po stronie walczących państw ich kolonii i dominiów. Egzotyczni rekruci wnieśli do walki wartości, które nie zawsze doceniano.**

Niezwykle ważnym wyznacznikiem światowego charakteru wojny był udział w walkach oddziałów spoza Europy, w tym z zamorskich posiadłości państw europejskich, które - różniąc się pod względem statusu politycznego i zakresu samodzielności - uczestniczyły w wojnie po stronie metropolii. Udział w wojnie milionów często egzotycznych żołnierzy nadał jej charakter w pełnym tego słowa znaczeniu „światowy".

### Po stronie Francji

Z państw europejskich, w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej, po żołnierzy z terytoriów zamorskich (głównie z Afryki Północnej) w najszerszym stopniu sięgnęła Francja. W okresie poprzedzającym walki 1940 r. we Francji w gotowości do działań znajdowało się między innymi: sześć pułków żuawów algierskich i senegalskich, osiem pułków piechoty marokańskiej, sześć pułków tunezyjskich, a także kawaleria - sześć pułków spahisów algierskich i marokańskich. Oprócz wojsk północnoafrykańskich, w walkach użyci być mieli między innymi żołnierze z Francuskich Indochin i Madagaskaru. Siły te od pierwszych dni kampanii francuskiej znajdowały się w ogniu ciężkich walk na najtrudniejszym odcinku frontu - we Flandrii, ale także nad Sommą, Aisne i Loarą, gdzie wyróżniły się niepospolitym męstwem. W walkach poniosły one ciężkie straty. Na krótko przed zawieszeniem broni w okręgu Beaujolais została zmasakrowa-

**▲ Włosi także pragnęli wykorzystać w walce ludność ich kolonii.**
*(Berrafato)*



**▼ Ćwiczenia jednostek indochińskich pod okiem francuskich instruktorów.**
*(zbiory prywatne)*

na część piechoty senegalskiej. Niekiedy z żołnierzami z zamorskich posiadłości Francji współdziałali Polacy. Na przykład spahisi byli dzielnymi towarzyszami broni polskiej 2. Dywizji Strzelców Pieszych w rejonie Doubs. O wysokim morale oddziałów północnoafrykańskich świadczy fakt, że kilka oddziałów spahisów walczyło w Dolinie Rodanu nawet po 20 czerwca!

Podstawa rekrutacyjna francuskiej Armii Afrykańskiej (Algieria oraz protektoraty: Maroko i Tunezja) znajdowała się pod kontrolą Rządu Francuskiego Vichy. Do 1942 r. francuskie oddziały zamorskie walczyły zarówno po stronie Vichy, jak i pod rozkazami gen. de Gaulle'a.

Szeregi „Wolnej Francji" zasiliła pewna liczba francuskich wojsk kolonialnych, np. na obszarze lojalnej względem de Gaulle'a Francuskiej Afryki Równikowej. Zespolenie wszystkich sił Francji w walce z Niemcami nastąpiło pod koniec 1942 r. W walkach toczonych w latach 1942-44 na nowo piękną kartę zapisali dzielni żołnierze północnoafrykańscy - w Tunezji, we Włoszech (m. in. Bitwa o Rzym) i we Francji.

***Niekiedy z żołnierzami z zamorskich posiadłości Francji współdziałali Polacy. Na przykład spahisi byli dzielnymi towarzyszami broni polskiej 2. Dywizji Strzelców Pieszych w rejonie Doubs.***

#### Brytyjscy poddani

Po stronie aliantów od 1939 r. walczyły kolonie Wielkiej Brytanii, a także dominia (byłe kolonie brytyjskie o wysokim procencie białej ludności pochodzenia brytyjskiego, które uzyskały szeroki zakres samodzielności). Plany rozwoju sił zbrojnych Imperium Brytyjskiego z 1939 r. zakładały wystawienie do 1941 r. 55 dywizji, w tym tylko 32 dywizji metropolitalnych, przy 14 dywizjach z dominiów i 9 dywizjach Armii Indyjskiej. Dominia dysponowały własnymi, choć początkowo z reguły słabymi, flotami wojennymi i siłami powietrznymi.

Australia przystąpiła do wojny w kilka godzin po Wielkiej Brytanii. Dysponowała wtedy zaledwie 2,5 tysiącami regularnego wojska. Jeszcze przed końcem 1939 r. była w stanie wysłać jedną dywizję AIF (*Australian Imperial Force*) na Bliski Wschód. Oddziały wojska wyekspediowane na Wyspy Brytyjskie oznaczono jako australijskie 6. i 7. Dywizje Piechoty, co stanowiło kontynuację tradycji z lat I wojny światowej, podczas której wystawiono dywizje od pierwszej do piątej.

W tyle nie pozostała Nowa Zelandia. W 1940 r. skierowała ona częściowo do Wielkiej Brytanii, częściowo na Bliski Wschód silną 2. Dywizję Piechoty. Dla zaakcentowania swej niezależności Kanada wypowiedziała wojnę Niemcom w tydzień po Wielkiej Brytanii - 10 września. Już wkrótce znacznie rozbudowano za-

**▲ Podczas walk w Afryce, propaganda Goebbelsa kładła nacisk na wielorasowy skład wojsk alianckich. Tu: schwytani przez Niemców Hindusi.**
*(ECPA)*




**◄ Mimo znajomości terenu, libijskie jednostki armii włoskiej nie odegrały kluczowej roli w kampanii afrykańskiej.**
*(zbiory prywatne)*



**▼ Ćwiczenia strzelców senegalskich. Niedługo przyjdzie im stanąć w błotnistych okopach na linii frontu w Alzacji.**
*(zbiory prywatne)*

równo wojska lądowe jak Królewską Marynarkę Kanadyjską i Królewskie Kanadyjskie Siły Powietrzne. Do 1940 r. uformowano cztery dywizje piechoty, a w 1941 r. - dywizję pancerną. Już w grudniu 1939 r. do Wielkiej Brytanii wysłano 1. Dywizję Piechoty, która - skierowana na front w Bretanii - zdołała powrócić do Anglii. Największe wewnętrzne opory towarzyszyły przystąpieniu do wojny Związku Południowej Afryki, gdzie panowały silne nastroje proniemieckie.

***Australia przystąpiła do wojny w kilka godzin po Wielkiej Brytanii. Dysponowała wtedy zaledwie 2,5 tysiącami regularnego wojska.***

Symbolem solidarności dominiów z metropolią była obecność oddziałów australijskich, nowozelandzkich i kanadyjskich w osłonie brzegów Anglii w okresie największego zagrożenia inwazją niemiecką latem 1940 r. W Bitwie o Anglię walczyło ponad 200 pilotów z dominiów, w tym 101 Nowozelandczyków, 94 Kanadyjczyków, a także (po 22) Australijczycy i piloci z Południowej Afryki. W powietrznych pojedynkach poległo blisko sześćdziesięciu z nich.

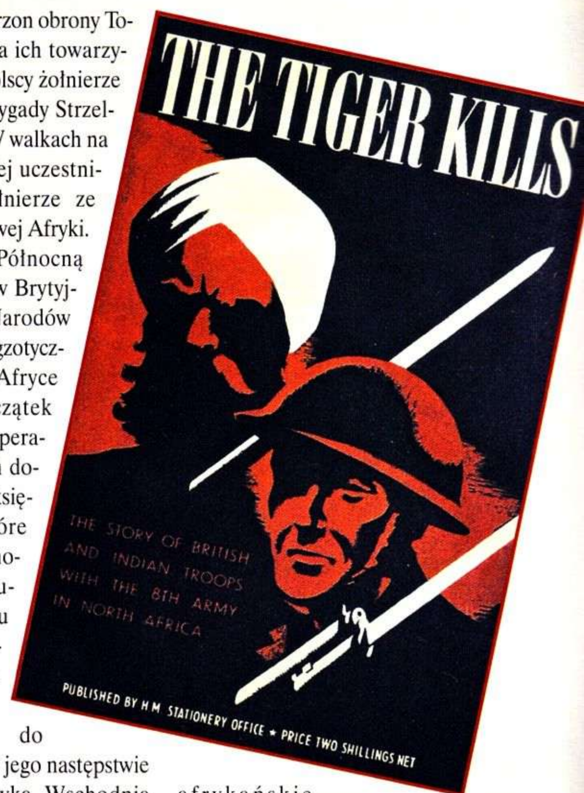
### Na frontach afrykańskich

Wojska australijskie (6. Dywizja) i 2. Dywizja Nowozelandzka walczyły wiosną 1941 r. w obronie Grecji kontynentalnej, a także na Krecie. Te siły, które udało się ewakuować, dołączyły do oddziałów brytyjskich na Bliskim Wschodzie. W czerwcu i lipcu 1941 r. 7. Dywizja Australijska stanowiła główną siłę wojsk alianckich uczestniczących w przejęciu Syrii z rąk administracji Vichy. W walkach poległo i odniosło rany 1 600 Australijczyków.

Wojska australijskie (6. DP) zapisały piękną kartę bojową w walkach w Afryce Północnej zajmując 5 stycznia 1941 r. włoską twierdzę w Bardiji. Było to pierwsze wielkie zwycięstwo aliantów. Sukces ten Australijczycy okupili stratą 130 zabitych i ponad 300 rannych. W końcu stycznia Australijczycy opanowali twierdzę w Tobruku. Ofensywa zakończyła się rozgromieniem wojsk włoskich i zajęciem przez siły alianckie całej Cyrenajki. W związku z kontrofensywą niemiecką, siły australijskie (9. DP) stanowiły trzon obrony Tobruku. Od sierpnia ich towarzyszami broni byli polscy żołnierze z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. W walkach na Pustyni Zachodniej uczestniczyli również żołnierze ze Związku Południowej Afryki.

Poza Afryką Północną oddziały dominiów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów biły się na innym egzotycznym froncie - w Afryce Wschodniej. Początek tym walkom dała operacja wojsk włoskich dowodzonych przez księcia d'Aosta, które latem 1940 r. opanowały skrawek południowego Sudanu oraz Somali Brytyjskie. W końcu 1940 r. siły alianckie przystąpiły do kontruderzenia. W jego następstwie cała Włoska Afryka Wschodnia (Erytrea, Somali Włoskie, zdobyta w 1936 r. Etiopia, a także ostatnie zdobycze wraz z Somali Brytyjskim) zostały całkowicie uwolnione spod władzy włoskiej. Główne walki trwały do kapitulacji księcia d'Aosta pod Amba Aladżi w maju 1941 r. Do listopada tego roku Włosi stawiali jeszcze słaby opór w prowincji Gonder. W walkach w Afryce Wschodniej oprócz sił brytyjskich i powstańców etiopskich uczestniczyły m. in.: 1. Dywizja Południowoafrykańska, kolonialne oddziały rekrutowane w Sudanie, 2 dywizje wschodnioafrykańskie, 2 dywizje indyjskie, a także Australijczycy i kolonialne oddziały belgijskie z Konga.

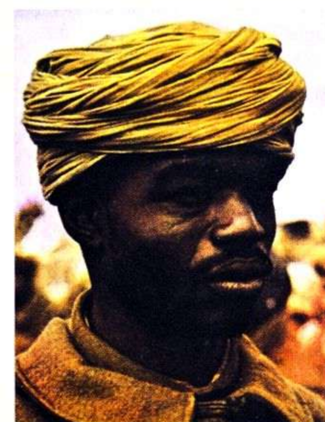
***Siły australijskie stanowiły trzon obrony Tobruku, gdzie od sierpnia ich towarzyszami broni byli polscy żołnierze z SBSK.***




### W szeregach Armii Indyjskiej

Ostatnim ważnym składnikiem sił Imperium Brytyjskiego była Armia Indyjska, licząca w chwili wybuchu wojny w Europie niespełna 250 000 żołnierzy. Składały się na nią m.in. 22 pułki kawalerii i pancerne oraz 113 batalionów piechoty. Królewska Marynarka Indyjska dysponowała ośmioma małymi okrętami wojennymi, zaś Indyjskie Siły Powietrzne -





**▲ Symbol jednostek kolonialnych - maczeta. Posługiwano się nią w tropikalnych lasach Azji.**
*(zbiory prywatne)*

**▲ Publikacja opisująca dokonania wojsk Commonwealthu.**
*(Jacques Scipion)*

**► Poświęcenie żołnierzy afrykańskich podczas walk we Francji w 1940 r. nie odbiło się należytym echem w opinii światowej.**
*(zbiory prywatne)*

## W telegraficznym skrócie

### BUENOS AIRES

Burmistrz Buenos Aires zakazał wyświetlania filmu Chaplina „Wielki Dyktator". Zarządzenie to wydano na prośbę ministra spraw zagranicznych, u którego interweniował ambasador włoski, twierdząc, iż film Chaplina obraża państwo włoskie. Prasa argentyńska w ostrych słowach krytykuje postępowanie władz, które ugięły się przed interwencją przedstawiciela państwa dyktatorskiego.

*„Dziennik Polski", Londyn, nr 146, 31 XII 1940*

### KRAKÓW

Znam chłopców, którzy chcieliby być dziewczynkami; znam panienki, które zazdroszczą skrzydeł jaskółkom; bywają blondyni, co woleliby być brunetami: nie brak przecież istot zadowolonych ze swej urody i pragnących zostać takimi, jakimi je pan Bóg stworzył. Do tej ostatniej kategorii należało prosię, które szarpało się i kwiczało, gdyśmy z młodszym moim bratem, Henrysiem, smarowali je czarną pastą do czyszczenia butów. Najwidoczniej nie życzyło sobie zmieniać barwy uwłosienia. Urodziło się blondynem i uważało, że w tym kolorze jest mu najbardziej do twarzy, to jest, przepraszam, chciałem powiedzieć — do ryjka..

*„Ster", Kraków nr 8, IV 1941*

### WARSZAWA

32-letnia Jadwiga Jaworska (Kacza 21), właścicielka straganu z warzywami na pl. Kercelego miała na wychowaniu 12-letnią Genowefę Ubrysiównę, która jej pomagała w handlu i gospodarstwie. Ostatnio zginęło Jaworskiej 50 zł, o których kradzież posądziła wychowanicę. Gdy dziewczynka nie przyznała się do kradzieży, wówczas nieludzka opiekunka, w przystępie silnego zdenerwowania, pobiła ją sprzączką od pasa. Gdy pod silnymi razami dziewczynka straciła przytomność, wówczas dopiero nieludzka opiekunka wezwała lekarza.

*„Nowy Kurjer Warszawski", nr 92, 21 IV 1940*



► **Podczas postępów wojsk alianckich we Włoszech w 1943/44 r., wojska kolonialne i jednostki polskie walczyć będą ramię w ramię.** *(ECPA)*

- ok. 1,5 tys. ludzi. Indie stopniowo zwiększały wysiłek wojenny, zwłaszcza od wiosny 1940 r. 1 stycznia 1942 r. Armia Indyjska liczyła już około 700 000 ludzi. O ile 1 października 1939 r. poza granicami Indii stacjonowało 16 000 żołnierzy, to 1 stycznia 1942 r. było ich już 270 000. Armia Indyjska składała się w ponad połowie z hinduistów, w ok. 30% z muzułmanów, a także ze znanych z waleczności sikhów i pewnej liczby chrześcijan. Oprócz Sikhów, Pendżabów i Radżputów za najlepszych żołnierzy uważani byli Gurkhowie (rekrutowani głównie w Nepalu). Ci dzielni żołnierze - używający charakterystycznych, zakrzywionych noży „kukri"- słynący z determinacji w walce, pozostawali wierni zawołaniu: „Kaphar hunnu bhanda marnu ramro" („Lepiej umrzeć, niż żyć jako tchórz"). W latach 1940-41 Armia Indyjska uczestniczyła w działaniach w Iraku i Iranie, w Syrii, a zwłaszcza w północnej i wschodniej Afryce.

Oprócz państw alianckich, wojsk kolonialnych używały również - acz z mizernym skutkiem - Włochy. Były to oddziały rekrutowane w Libii, Erytrei, Włoskim Somali oraz w podbitej Etiopii.

Działania zbrojne w latach 1939-41, w których uczestniczyły oddziały zamorskie aliantów, stanowiły jedynie preludium do bojów, jakie miały stać się ich udziałem w drugiej fazie wojny, w tym w walkach z nowym wrogiem - Japonią.

## HUMOR I SATYRA



▲**„Odkąd służy na froncie afrykańskim, nabrał nowych nawyków" - rysunek satyryczny z propagandowego pisma Luftwaffe „Der Adler".** *(zbiory prywatne)*



**Rozmowa telefoniczna z okresu walk włoskich w Libii:**

**— Hallo, Benito! Podobno zajmujesz Egipt?**

**— Mów głośniej Adolf, nic nie słychać!**

**— Czy zajmujesz Egipt?**

**— Nic nie słyszę. Czy ty mówisz już z Londynu?**

*Marian Ruth Buczkowski, „Warszawski dowcip w walce", Gebethner i Wolff, Warszawa 1946. str. 26-27*



### WŁOSI WRÓCĄ DO AFRYKI

**Nie mogąc czynem — to choć krzykiem**
**Benito chciał przekonać świat,**
**Że Włosi wrócą do Afryki,**
**skąd ich angielski wygnał bat.**

**Na razie z tym powrotem gorzej**
**I coraz jest jaśniejsze że...**
**Włosi do Afryki wrócą może,**
**ale Afryka do nich — nie.**

*T. Hollender, „Demokrata", 13 VIII 1943 r.*



**Spotykają się Hitler z Mussolinim:**

**— Co u ciebie, Benito, w tej Afryce tak słabo?**

**— Bo widzisz, my przyzwyczajeni jesteśmy do wody, a tu piasek i piasek... Ale dlaczego, Adolfie, jeszcze nie zająłeś Anglii?**

**— Bo widzisz, my Niemcy przyzwyczajeni jesteśmy do ziemi, a tu wokoło woda i woda.**

*„Anegdota i dowcip wojenny", Warszawa 1943*

# SZEREGOWY PIECHOTY NIEMIECKIEGO „AFRIKA KORPS"

LUTY 1940 ROKU.






• 1. Hełm wz. 1935 przemalowany na kolor maskujący piaskowy, z moskitierą • 2. Kurtka płócienna barwy oliwkowej wz. 1940 - naramienniki z białą wypustką, barwa piechoty • 3. Bryczesy płócienne wz. 1940 • 4. Szorty drelichowe wz. 1940 • 5. Pas i szelki parciane • 6. Ładownice skórzane, brązowe • 7. Hełm tropikalny korkowo-płócienny z metalowymi emblematami wojsk lądowych • 8. Granat trzonkowy wz. 1924 • 9. Pudełko naboi kal. 7,92 mm w wersji tropikalnej • 10. Karabin Mauser wz. 98 k • 11. Bagnet wz. 84/98 w żabce parcianej • 12. Chlebak • 13. Manierka z brązowego bakelitu, tzw. kokos • 14. Menażka wz. 1931 • 15. Płachta namiotowa w kolorze piaskowym • 16. Buty skórzano-płócienne • 17. Książeczka-informator z sylwetkami samolotów brytyjskich operujących w basenie Morza Śródziemnego • 18. Naramienniki majora 8. Batalionu Karabinów Maszynowych